Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. | Nowemiasto n. Drwęcą, wtorek dnia 23 czerwca 1936 r. | Nr. 72

Zgryźliwi ludzie.

Gdy z ust osób powołanych do kierowania losami Państwa i Narodu pada hasło czynu, wysiłku i upartej woli zwycięstwa i odrodzenia, ze szpalt dzienników, reprezentujących pewien odłam społeczeństwa, tchnie pesymizm, rezygnacja, a nawet nastrój beznadziejności. Gdy czynniki za Państwo odpowiedzialne wzmagają swą pracę, przygotowując dalsze uderzenia na front kryzysu gospodarczego, słyszeć się zdaje krakanie wron ze strony tych, którzy nigdy chyba już słońca radości oglądać nie chcą.

Znane to jest w Polsce zjawisko. Nie nowe, ani oryginalne. Pielęgnowanie pesymizmu, niewiary, niechęci, sianie jej najprzód szeptem z ust do ust, potem szerzej i głośniej niszczenie entuzjazmu — to historja wszystkich lat od wybuchu wojny, od pierwszych zmagań o wolność i niepodległość.

Zaprawiało się przecież duchem niewiary do wysiłku własnego i zwierzchników wojsko w czasie wojny, uruchamiało się ogromny aparat plotek, fałszów, oszczerstw, byle tylko zbytnio nie wezbrała radość z osiągnięć dnia bieżącego, entuzjazm dla dokonywanych czynów, nadzieja na większe, szczęśliwsze jutro. Demoralizowało się fałszem, podejrzeniami, oszczerstwem szeroką opinję publiczną, aby się nie zespoliła, nie zwarła dość silnie i nie stała się wytrwałą wiara Narodu we własne dzieło, w swoją odpowiedzialność.

Znamy dobrze owych siewców słabości, Znamy ich oblicza wykrzywione bólem nawet. gdy się coś wbrew ich złowróżbnym przepowiedniom właśnie powiodło, znamy i to szyderstwo, gdy coś zawiodło.

O nich to mówił Marszałek Piłsudski w Swem przemówieniu w 1924 r., upamiętnionem na płytach gramofonowych.

„Witaliśmy Polskę odrodzoną nie dźwięcznym śmiechem odrodzenia, lecz jakimś kwasem śledzienników i jakąś zgryźliwością ludzi o chorych żołądkach".

Prawda o tej skłonności do zgryźliwości jest ciągle aktuatna. Powtarza się ona i teraz. Widzimy jej powtórzenie na łamach niektórych pism. Analiza treści tych wynurzeń doprowadzi do dość ciekawych wniosków.

Nie wynikają one bowiem z założeń krytyki i każda krytyka jest rzeczą zdrową i potrzebną, jeśli nie jest jednostronną. Krytyka zasad polityki gospodarczej i społecznej, krytyka metod tej polityki niesie w sobie zawsze zdrowe ziarno postępu i poprawy — a zatem prowadzić musi do wydobywania twórczych — nie negatywnych elementów. Objektywnie przytem zaznaczyć należy, że zarysowująca się bardzo p o w o l i wprawdzie, ale niemniej już widoczna poprawa na odcinku życia gospodarczego nie uprawnia do wyciągania czarnych wniosków. Raczej skłania do wytężenia myśli, zmysłu krytycznego i wysiłku dla przyspieszenia procesu ozdrowieńczego.

Gdzież zatem biją źródła tego pesymizmu? Nie będziemy dalecy — zdaje się — od prawdy, gdy stwierdzimy, że podkład tego pesymizmu tkwi u jednych — w zawiedzionych nadziejach grupowych, czy stanowych, ale zawsze własnych, — u drugich wyrasta z dobrze znanego w P o l s c e ducha przekory, u trzecich wreszcie — z chęci agitacji dla osłabienia frontu walczącego o nową rzeczywistość.

Wszystkich zaś tych pesymistów o w i e w a tchnienie słabości. To samo tchnienie, które w oczywistości zwycięstw widzieć już k a ż e wizję klęski.

Jest rzeczą dla kraju niewielkiego znaczenia że paru śledzienników szuka gwałtem uzasadnienia dla wylewania swych kwasów, zwłaszcza gdy wiadomo, że się już ich śledziony nigdy nie uleczy. Ale nie jest obojętne, gdy się jad niewiary, niechęci i choroby wsączać usiłuje w duszę młodzieży. Młodzież doskonale zna swą rzeczywistość, ciężko się z nią zmaga, — byłoby zbrodnią odbierać jej wiarę w rację walki i w perspektywę powodzenia. Co to robić usiłują, złą oddają usługę krajowi, jeszcze gorszą samej młodzieży i jutru Polski.

Że młodzież przemiany te widzi, że je rozumie, że w nie wierzy, — to może być staremu światu nieprzyjemne, może i niedogodne. Ale nie wolno niszczyć energji, nie wolno zarazić trądem niewiary we wszystko, gdy się nabrało przekonania, że świat nie będzie ukształtowany wedle wskazań przyzwyczajeń tych, co mają chorą wątrobę, lub choć trochę coś w sobie z tchórzyka, trochę z łotrzyka.

Sejm uchwalił pełnomocnictwa.

WARSZAWA, Na czwartkowem posiedzeniu sejmu w dalszej dyskusji nad pełnomocnictwami przemawiał pierwszy pos. Szymanowski (Białorusin z Baranowicz), który zauważa, że do rozwiązania zagadnienia konieczności obrony państwa musimy przygotować wszystkich bez wyjątku obywateli, aby w każdym z nich wykrzesać szczery zapał, aby każdy był gotów oddać swą krew za państwo. Ale kto od obywateli żąda takich ofiar, ten musi im dać odpowiednie prawa.

Pos. Mincberg: nie ma wątpliwości, że pan premjer mówiąc: „Walka ekonomiczna owszem, ale krzywdy żadnej", nie miał na myśli walki ekonomicznej bojkotowej.

Następnie mówca polemizuje z pos. Wagnerem i twierdzi, że posłowie żydowscy nie mają wpływu na komunistów żydowskich.

Pos. Hutten-Czapski omawia centralę dewiz, obieg złota i tezauryzację, twierdząc, że jest ona obawą przed zanikiem dorobku społecznego. Następnie występuje przeciw p. Stpiczyńskiemu w sprawie inicjatywy prywatnej, podkreślając, że w ubiegłych dwóch wiekach gospodarcza inicjatywa w Polsce była jednak silną. Sądzi, że należy stworzyć namy rozwoju gospodarczego w tym duchu, aby produkcja z wyjątkiem przemysłu wojennego była pozostawiona inicjatywie prywatnej, k o n t r o l a zaś państwu.

Pos. Surzyński nawiązując do przemówienia gen. Rydza-Śmigłego, porusza sprawę bezrobocia i zorganizowania wielkiego o b o z u politycznego.

W końcu poruszył sprawę pogłosek na temat jakiehś rozdźwięków w rządzie, a mianowicie, że istnieją dwa fragmenty: polityczny z gen. Składkowskim i gospodarczy z wiceprem. Kwiatkowskim. Takie pogłoski uważa za szkodliwe dla państwa.

Pos. Matusiak apeluje o zarządzenie rewizji młodych emerytów.

Pos. Zaklika nie podziela optymistycznej oceny sytuacji gospodarczej, którą przedstawił min. skarbu. Największą przyczyną deficyzmu jest brak programu gospodarczego.

Pos. Pochmarski oczekuje od rządu cofnięcia dekretu emerytalnego, a także rewizji ostatniej reformy uposażeń, oraz rewizji zbyt wysokich dodatków funkcyjnych i wynagrodzeń specjalnych. M ó w c a przyłącza się do słów posła Dudzińskiego o świeżo upieczonych wysokich emeryturach, którzy otrzymują niezmiernie lukratywne stanowiska, czy też którym zalicza się wyjątkowo dużą ilość lat wysługi emerytalnej.

Pos. Mróz: Nie podziela optymizmu rządu. Sytuacja przedstawia się — zdaniem mówcy — tak groźnie, że zamierzenia rządu są niewspółmierne z nią. Dlatego za pełnomocnictwami głosować nie może.

Pos Goetz-Okocimski domaga się, aby urzędnicy administracji zaprzestali uprawiania polityki. Trzeba skończyć z podziałem ludzi na uprzywilejowanych i parjasów.

Pełnomocnictwa utrudniają stanowisko posłów, zwłaszcza tych, którzy stykają się z grupami ludowców, mających za złe udzielanie pełnomocnictw. Wśród ludowców jest wielu mądrych ludzi, którzy mogliby produktywnie pracować dla Polski, gdyby metoda podejścia do ludności była inna. Rząd powinien postępować w kierunku interesów i potrzeb obywateli, bez tolerowania protekcjonizmu i biurokratyzmu.

Pos. Gdula zwraca uwagę na strajki szerzące się nagminnie zwłaszcza na najdrastyczniejszą ich formę, tj. strajki okupacyjne. Mówca apeluje do ministra przemysłu i handlu, żeby wejrzał w sprawę cen stali i żelaza walcowego, które kartel oblicza drożej dla woj. krakowskiego, mimo dekretu o obniżce cen.

Pos. Karsznicki powiada, że nominacja p. Składkowskiego wywołała uspokojenie opinji, że ster rządu jest w rękach mocnych, ale w programie tego niema.

Po przerwie przemawia pos. Wymysłowski, który twierdzi, że silna ręka rządu stale spoczywa na najsłabszym. Źródło dochodów państwa są podatki. Kto nie płaci podatku, jest wrogiem państwa, a więc należy zamknąć go w jakiejś stworzonej na pińskich błotach Berezie.

Pos. Szymański sądzi: że nie potrzebuje udowadniać, jak podziałał na szerokie masy fakt, że b. minister sprawiedliwości odrazu otrzymał posadę, na której za jednym zamachem pióra zarobił 100.000 zł. Żaden opozycjonista ani wróg tego rządu i obecnego ustroju Polski nie zrobiłby takiego spustoszenia w umysłach mas, jak ten jeden komunikat prasowy, który o tem doniósł.

Przemawiają dalej posłowie: Tomaszkiewicz, dr Thun i Dębicki, poczem pos. Sommerstein składa osobiste oświadczenie, w którem protestuje przeciwko wywodom wczorajszym pos. Widackiego.

Zabiera głos sprawozdawca Sikorski.

Referent o gospodarce prywatnej i kwestji żyd.

Sprawozdawca pos. Sikorski polemizuje z wywodami p. Stpiczyńskiego przeciw inicjatywie prywatnej i zyskom z przedsiębiorstw. Mówca występuje w obronie liberalizmu gospodarczego, potępia naszą politykę kartelową, nazywając ją najciemniejszym obskurantyzmem i nawołuje do uznania niezłomnych praw ekonomicznych.

Następnie omawia p. Sikorski problem żyd. Powiada on, że zbyt wielka ilość żydów obcego i niezasymilowanego elementu działa od sześciu wieków destrukcyjnie nie państwo. Organizm może strawić nieznaczny ułamek procentu, lecz 11.5 może zniszczyć każdy organizm nie tylko tak postawiony jak nasz. Mówca wykazuje, że w Polsce mamy chłopów i robotników od 75 proc. ludności, w wolnych zawodach zaś tylko jeden procent. U żydów jest odwrotnie: Jeden procent tylko jest robotników, a 75 proc. w zawodach wolnych.

W dalszym ciągu p. Sikorski wykazuje różnicę między zdolnością a sprytem kupieckim.

„Handel u nas znajduje się w 80 proc. w ręku żydów. Jeżeli oni są najlepiej uzdolnieni do handlu, więc w takim razie Polska winna mieć najlepszy handel w świecie, a tymczasem posiada najgorszy.

Zamknięcie sesji parlamentarnej

nastąpi w tygodniu.

WARSZAWA. Wszystkie uchwalone w ub. tygodniu projekty ustawodawcze przesłane zostały do Senatu.

Posiedzenie Senatu odbyć się ma we wtorek lub środę bieżącego tygodnia. W związku z wprowadzeniem przez Senat poprawek do niektórych ustaw musiałby raz jeszcze zebrać się Sejm dla przyjęcia lub odrzucenia wprowadzonych zmian. Byłoby to ostatnie posiedzenie Sejmu w bieżącej sesji.

Według przypuszczeń, posiedzenie to zwołane by było na piątek lub sobotę przyszłego tygodnia, poczem nystąpiłoby zamknięcie sesji.

Spryt może być wynikiem szczególnej umiejętności robienia pieniędzy, czy to w ramach ustawy, czy poza niemi, na wzór Rotszyldów, czy Stawiskich. Zdolność kupiecka to połączenie umiejętności z pewnemi imponderabiljami. Wolę Rotszylda w Palestynie eksportującego do Polski kapitały, aniżeli Fettera w Gdyni, importującego owoce południowe w opakowaniach z godłem państw. „lecz eksportującego kapitały do Palestyny".

Garnięcie się chłopców do handlu uważa mówca za wyraz samoobrony narodowej.

„Jeżeli inteligencja żydowska — ciągnie mówca — nie używa swego intelektu na znalezienie dróg wyjścia, lecz do pewnego stopnia obstaje przy czerpaniu soków z innego narodu, bez możliwości zlania się z tym narodem, to nie należy się dziwić samoczynnemu odruchowi narodu.

Pos. Sommerstein: Jesteśmy obywatelami państwa i mamy prawo tutaj żyć i zarobkować.

Pos. Sikorski: Mówię o narodzie, a nie o państwie, a zresztą sądzę, że decyzja głosowania przeciwko pełnomocnictwom jest do pewnego stopnia symbolem widocznym odgraniczania się od narodu polskiego.

Pos. Sommerstein: Nasze głosowanie nie jest skierowane przeciwko państwu. I posłowie Polacy głosowali w tej Izbie przeciwko pełnomocnictwom.

Referent polemizuje następnie z posłami Mrozom i Zeligowskim, poczem ze względu, iż poprawek do ustawy nie zgłoszono, proponuje przyjęcie projektu ustawy bez mian. (Huczne oklaski).

Głosowanie.

W głosowaniu ustawę o pełnomocnictwach przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

B. starosta w Działdowie.

skazany na 5 lat więzienia.

W ostatnim dniu procesu b. starosty działdowskiego, dr. Twardowskiego przemawiał skolei obrońca p. adw. Puciata.

Następnie Twardowski w blisko 4-godzinnem przemówieniu starał się zbić wszystkie zarzuty oskarżenia.

Kilka zwrotów, skierowanych przez oskarżonego pod adresem p. wojewody, polecił prokurator zaprotokułować; Twardowski zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za zniewagę władz.

Po mowie dr. Twardowskiego przemawiali dwaj współoskarżeni: b. wicestarosta Roszkowski i b. urzędnik starostwa Leśniak.

W sobotę o g. 1 pp. w sądzie okręgowym w Grudziądzu ogłoszony został wyrok w sprawie b. starosty działdowskiego dr. Twardowskiego i towarzyszy.

B. starosta dr. Twardowski skazany został na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg 5 lat.

Urzędnik starostwa działdowskiego Leśniak skazany został na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary na okres lat 5.

Wicestarosta działdowski mgr. Roszkowski został uniewinniony.

Sąd w motywach swoich podkreślił duże napięcie złej woli w działalności b. starosty Twardowskiego. Wniosek o zmianę środka zapobiegawczego w stosunku do skazanego starosty sąd oddalił.

Sprawy rolnictwa i motoryzacji

na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów

Ulgi dla właścicieli dorożek samochodowych.

WARSZAWA. Dnia 19 czerwca w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem pana wicepremjera Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów na którem — w związku ze zbliżającemi się zbiorami — uchwalono wytyczne w sprawie polityki zbożowej, oraz premjowania wywozu rolniczego w kampanji 1936—1937.

Jednocześnie, dążąc do oddłużenia spółdzielczości, Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił szczegółowe zasady postępowania układowego dla spółdzielni rolniczych i handlowych i ich central, a następnie ustalił warunki ulgowej sprzedaży samorządom drewna z lasów państwowych na budowę objektów drogowych oraz budowli samorządowych i użyteczności publicznej.

Ponadto Komitet Ekonomiczny Ministrów zaaprobował wniosek ministrów Komunikacji i Przemysłu i Handlu w sprawie udzielenia koncesji na prowadzenie przemysłu wyrobu samochodów i podwozi samochodowych oraz uchwalił ulgi dla właścicieli dorożek samochodowych. Wreszcie Komitet Ekonomiczny Ministrów uzupełnił plan zużycia wpływów z 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej stawiając do dyspozycji m. in. sumę miljona złotych na budowę szkół na Wileńszczyźnie, oraz załatwił szereg spraw bieżących.

Stan wyjątkowy w Kownie.

Kowno. Komendant wojenny Kowna ogłosił w piątek rano plakatami zawieszenie nad Kownem stanu wyjątkowego. Między godziną 22 a 4 rano jest wszelka komunikacja i wychodzenie na ulicę zakazane. Wykroczenia będą karane grzywnami do 5000 litów, albo 3 miesięcznym aresztem. Osoby stawiające opór policji zostaną postawione pod sąd polowy.

Narazie większość robotników jeszcze strajkuje.

Coraz mniej przywozimy artykułów rolnych.

W miesiącu maju wzrósł tylko przywóz ryżu do Polski o 0,9 milj. zł. zmniejszył się natomiast — wełny owczej surowej niepranej o 2,0 milj. złotych, pranej o 0.9, czesanej o 0.5, odpadków wełnianych o 0.4, przędzy wełnianej o 0.4, nawozów o 0.7, nasion ziarn i owoców oleistych o 0.6 milj. złotych.

Owacje komunistów dla „nieproszonych gości" francuskich — na cmentarzu żydowskim.

WARSZAWA. W ub. czwartek delegaci francuskiej Ligi Praw człowieka i obywatela, którzy przybyli do Polski odwiedzając miejsca ostatnich zajść antyżydowskich udali się do synagogi, gdzie odprawiono nabożeństwo na intencję odwrócenia od żydów grożących nieszczęść z powodu szerzenia się akcji antysemickiej.

Po tem nabożeństwie delegaci udali się na cmentarz żydowski przy ul. Okopowej w celu złożenia wieńca na grobie żydów, zabitych w czasie zamieszań antyżydowskich (!).

W związku z tem przed cmentarzem zebrała się duża grupa komunistów, którzy urządzili owację przybyłym.

Wobec demonstracji komunistów zamknięto bramy cmentarza i na miejsce przybył oddział policji, która tłum rozproszyła. Wobec zamknięcia bram delegaci Ligi wydostali się z cmentarza przez boczne wyjście. Delegacja, jak informują, opuściła już Polskę.

160 zniszczonych kościołów, 269 zabitych, 1287 rannych.

Przerażający obraz w Hiszpanji.

MADRYT. Na oczekiwanem z naprężeniem posiedzeniu wtorkowem zajmował się parlament hiszpański poruszoną przez przywódcę akcji katolickiej Gila Rodlesa sprawą porządku publicznego i bezpieczeństwa.

Gil Robles scharaktyzował stosunki społeczne w kraju jako nadzwyczaj niebezpieczne. Między innemi stwierdził, że od powstania rządu Frontu Ludowego zniszczono w Hiszpanji całkowicie 160 kościołów.

W starciach z przeciwnikami politycznemi zginęło 269 ludzi, a 1.287 odniosło rany.

W licznych prowincjach zatrzymują grupy lewicowo-radykalne na gościńcach samochody turystów, wymuszając od nich opłatę.

W ciągu ostatniego miesiąca rewolucjoniści podpalili względnie zdemolowali na terenie całego kraju 69 lokali partyjnych, 10 redakcyj, rzucili 146 bomb i ogłosili 113 generalnych, oraz 228 częściowych strajków.

„Energiczne" zarządzenia rządowe, wydane celem utrzymania porządku, są zupełnie bezskuteczne. Prawica nie chce wyzyskiwać obecnego położenia politycznego, lecz chce jedynie unikać rozpanoszenia się anarchji w Hiszpanji.

Robotnicy i urzędnicy „Huty Pokój" na Fundusz Obrony Państwa.

WARSZAWA. Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowki przyjął generalnego inspektora „Huty Pokój" p. Stanisława Surzyckiego, który w imieniu urzędników i robotników tej huty oraz w swojem wręczył p. premjerowi na Fundusz Obrony Narodowej kwotę 100.000 zł. zebraną drogę składek, wobec wezwania skierowanego do całego narodu przez szefa rządu, w myśl wskazań Naczelnego Wodza o konieczności wzmocnienia obrony narodowej i wzięcia przez całe społeczeństwo jak najszerszego udziału w zrealizowania tego zadania.

Rozwiązanie Stronnictwa Narodowego w pow. kościańskim.

Starosta powiatowy kościański rozwiązał na terenie pow. kościańskiego wszystkie jednostki organizacyjne Stronnictwa Narodowego oraz wszystkie obwody i koła Str. Narodowego.

Decyzja zaopatrzona jest w uzasadnienie następujące: na przestrzeni czasu od listopada 1935 r. do końca marca 1936 r. wydarzały się na terenie powiatu kościańskiego wypadki podrzucenia do mieszkań różnych osób, materjałów wybuchowych, niszczących mienie i zagrażających życiu.

Przeprowadzone w związku z tymi wypadkami dochodzenia ustaliły ponad wątpliwość, że zamachów tych względnie czynny udział w nich brali członkowie Stronnictwa Narodowego.

Ponieważ zapadły w tej sprawie w dn. 19 czerwca 1936 r. wyrok zamiejscowego wydz. karnego poznańskiego sądu okr. w Lesznie potwierdził to w całej rozciągłości, należało orzec rozwiązanie wszystkich jednostek organizacyjnych Stronnictwa Narodowego.

Przeżycia własne Przedruk wzbroniony

Z karty życia legjonisty „Legji Cudzoziemskiej".

18 (Ciąg dalszy)

Do dnia 26. lutego 1932 r. czekaliśmy na uzupełnienia transportu, mającego kolejką górską wyruszyć do Marokka, do miejscowości Meknes.

Droga prowadzi przez górzyste tereny Atlasu — przez stepy ciągnące się od morza Śródziemnego do Sahary. Gdy w lecie z jałowego gruntu dobywa się marna roślinność, wówczas Arab wyprowadza swe trzody w góry, aby nakarmić stada skąpą paszą.

Szczyty górskie dochodzą do 4500 mtr. i są pokryte śniegiem, który zimą wiruje na wyżynach stepowych gęstemi płatkami, nic sobie nie robiąc ze sąsiedztwa Sahary. Bezkresne morze piasków, nagie głazy, odłamki krzemu i nasypy żwiru zaścielają ziemię, ruchome widmy piaszczyste, i pędzone silnym wiatrem pełzają po smętnej wyżynie, gdziekolwiek zaś zabłyśnie zwierciadło wody, to nie uśmiecha się ono owym nam znanem błękitem, ale zasnute jest brudną szarzyzną, tworząc pewien rodzaj martwego moczaru, rozlewającego się nieruchomą masą. Upały letnie wysuszają owe mokradła, zostaje po nich tylko łożysko, które jest wyścielone skrzącemi się kryształkami soli kamiennej, której olśniewające refleksy mogą przyprawić o ślepotę.

W porze roztopów, spowodowanych nagłem przejściem ze zimy do lata, olbrzymie masy wody rzucają się w głębie wśród potężnego ryku niszcząc wszystko, co spotykają na drodze. Klimat niezdrowy, — panuje tu żółta febra, czyli tak zwana malarja. — Oto obraz Marokka.

Jechaliśmy poprzez wyboje karkołomne, łożyska rzek, strome i dzikie urwiska. Co chwila musieliśmy wysiadać, gdyż maszyna górskiej kolejki nie uporała się z ciężarem jadąc pod stromą górę. Właściwie można powiedzieć korzystaliśmy tylko z jazdy z góry. Wówczas kolejka prawie szalonym tempem zsuwała się, pneumatyczne hamulce hamowały bieg kół; — wypadek wykolejenia jest częsty. I tak w maju z ogólnej liczby 450 legjonistów transportu poniosło śmierć 150 legjonistów. Na miejscu katastrofy postawiono ofiarom pomnik.

W Meknes uzupełniono umundurowanie — skompletowano oddziały. Ja otrzymałem przydział do drugiej kompanji łączności. Odpoczywaliśmy, aby nabrać sił do marszu w głąb gór Atlasu. Przestrzeń około 800 klm. mieliśmy pokryć 15 dniowym marszem z dwu dniowym odpoczynkiem, tak zwanem „répos". Jeszcze w Marokko ostrzeżono nas, iż od tej chwili za ewentualną niekarność odpowiadać będziemy za przestępstwo popełnione w obliczu nieprzyjaciela, — również oznajmiono, iż w razie niemożności kontynuowania marszu nie możemy liczyć na ewentualne zabranie na muły. Pozostanie, to w 99% — śmierć pewna. — Dezercja bywa karana śmiercią przez rozstrzelanie.

Pierwszy jak i następne etapy z Meknes prowadzą drogami przez wyżyny utworzone z odnóg łańcucha górskiego. Utrzymanie dróg bitych to dzieło saperów i pionierów Legji Cudzoziemskiej. Pierwszy etap odległy około 75 klm. od miejsca wyruszenia osiągnięty został przez członków naszej kolumny w stanie pożałowania godnym. Zdala widzimy Blockhaus, w którym mieści się placówka, ustawiony na szczycie wzgórza. Tamże wskazano nam jako miejsce dzisiejszego odpoczynku. Drogę ostatnich 5-ciu kilometrów pod stromą górę, wijącą się serpentynowato do Blockhaus'u przebyliśmy w czasie dwóch godzin. Czas ten świadczy najlepiej o fizycznem przemęczeniu. Należy bowiem zrozumieć, iż ekwipunek dosięgał wagi około 55 kg. gdyż dodano płachty namiotowe, płachty wytyczne, konserwy i sprzęt łączności. Upadaliśmy przez własne nogi, kalecząc kolana na ostrych kamieniach skalistego gruntu. Noc spędziliśmy w namiotach poza obrębem palisad Blockhaus'u. Rano o godzinie 5-tej rozpoczęła się dalsza wędrówka. Ci, którzy już marsz tej kategorji odbyli, wiedzieli jak się do tego przystosować. Wybrali jaknajbardziej spraną bieliznę i drelichy. Ja miałem na sobie nową, szorstką koszulę, — nic zatem dziwnego, iż nazajutrz budząc się skonstatowałem, że uda i plecy to jedna krwawa masa. Zgłosiłem się do dyżurującego sanitarjusza, który jodyną rozrobioną na spirytusie wysmarował części już i tak piekące jak żywy ogień.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika.

Nowemiasto, dnia 22 czerwca 1936 r.

Poniedziałek Paulina, Flawjusza.
Wtorek Agrypiny p. Zenona
Sroda Narodz. Sw. Jana Chrzciciela

Słońca: wschód o godz. 3.15 zachód o godz. 19.58

Wyjazdy do Gdyni na „Święto Morza".

Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Nowemmieście informuje nas, iż jest już w posiadaniu indywidualnych k a r t uczestnictwa na zjazd z okazji „Swięta Morza" w Gdyni. Zniżka wynosi 33 proc. do Gdyni — powrót darmo.

Karty uczestnictwa nabywać można u p. notarjusza Domagały, prezesa Oddziału LMK.

Z miasta i powiatu.

Zbliża się „Święto Morza".

W dniach 27, 28 i 29 bm. odbędzie się w całej Polsce a więc i w Nowemmieście „Swięto Morza" zorganizowane przez Ligę Morską i Kolonjalną. W tych dniach zorganizowana będzie zbiórka na Fundusz Obrony Morza.

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Lokalnego obchodu Swięta Morza, które odbyło się w ub. piątek, ustalone zostały szczegóły programu Swięta. Poza akcją zbiórkową i pochodem z transparentami przewiduje program odbycie **Zabawy Ludowej** na rynku miejskim (na odcinku pokrytym płytami). Będzie to pierwsza tego rodzaju zabawa w naszem mieście, to też życzeniem Komitetu jest, aby wzięli w niej udział wszyscy obywatele miasta.

Komitet Lokalny Swięta Morza wydał do obywateli miasta następującą odezwę:

„Swięto Morza".

Jak corocznie tak i dziś podjęła „Liga Morska i Kolonjalna pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zaszczytny obowiązek urządzenia „Swięta Morza" na terenie całej Rzeczypospolitej w dniach 27, 28 i 29 bm. Gdy atrakcje „Swięta Morza" poprzednich latach nosiły więcej charakter propagandowy, to obchód tegoroczny skierowany został bardziej na realną drogę problemu a mianowicie na zebranie jaknajwiększych kwot pieniężnych na nasze dozbrojenie morskie.

Zyjemy w czasach przełomowych, kiedy bezpieczeństwo granicy morskiej i dróg morskich staje się naczelnem zagadnieniem w programie obrony narodowej. Wszystkie państwa podjęły wielki wyścig zbrojeń na morzu, lądzie i powietrzu. Wobec takiego stanu rzeczy nie wolno pozostać nam obojętnymi i stać biernie, w zapatrzeniu się na te zapasy innych narodów, na u b o c z u. Trzeba nam także przystąpić do czynu w zmaganiu się tem, ażeby nie zaskoczyła nas wroga rzeczywistość, a ta zaś nie zastała nas nieprzygotowanych do obrony naszych wybrzeży i interesów morskich.

Obchodzmy zatem w tym roku „Swięto Morza" pod jedynem hasłem:

„Składajmy na nasze dozbrojenie na morzu ofiary, hojne komu dano, mniej hojne komu poskąpiono. Każdy ofiarowany grosz przyczyni się do wielkiego dzieła!"

W Nowemmieście, w czerwcu 1936 r.

Komitet obchodu „SWIĘTA MORZA".

Szczegółowy program obchodu Swięta Morza w Nowemmieście podamy w następnym numerze.

O D E Z W A
Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej Koło w Nowemmieście.

W związku z przygotowaniem do zabawy ogrodowej w dniu 28 bm. (t.j. w niedzielę), w parku miejskim. Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej podaje skład komitetu wykonawczego Pań z miasta i powiatu które raczyły zaofiarować swą czynną współpracę: pp. Binerowska prez. Tow. św. Winc. a Paulo, Domagałowa, notarjuszowa, Ewertowska, maturzystka, Gołąbowa dyrektorowa, Gretkowska insp, Gruszczyńska, Heldtówna, Chmurzyńska. Chełkowska, Kowalikówna, maturzystka, Krzysiakowa, ziemianka, Lambertowa, ziemianka, Serożyńska, Spanilówna, maturzystka, Zakrzewska, żona em. insp. szkol, Bukowska Marja i Kujawska Helena.

Równocześnie Tow. Przyj. Młodz. Akad. zwraca się z gorącą prośbą do Duchowieństwa, do Sz. Obywateli tut. miasta do Pań ziemianek i P. Rolników w powiecie, aby raczyli ochotnie (składać) deklarować datki na bufet i loterję fantową na ręce wymienionych Pań, biorąc pod łaskawą uwagę cel: Niesiemy pomoc Akademikom i Teologom z Nowegomiasta i z powiatu, — oraz warunki specjalnie trudne kształcenie się tutejszych Akademików w dobie panującego kryzysu. Niech Akademicy widzą, że ich kochamy czynnie, że nam drodzy są na pierwszym planie. Niech publiczne wyznanie uczuć katolickich w Częstochowie przez tysięczne rzesze Młodzieży Akademickiej spotka się nietylko z uznaniem starszego Społeczeństwa, ale i sercem gorącem, nie cofającem się przed żadnemi ofiarami dla takiej Młodzieży. Datki na bufet i na loterję fantową przyjmować się będzie od pp. ofiarodawców z powiatu, w niedzielę (28 bm) od godziny 9-tej w gimnazjum państwowem. Tow. Przyj. Młodz. Akad. jest głęboko przekonane, że Sz. Obywatelstwo tak z miasta jak i z powiatu zaszczyci masowo zabawę ogrodową, której organizatorami okażemy się wszyscy. Tow. Przyj. Młodz. Akad. spodziewa się że pp. Ziemianie i Rolnicy z powiatu, do których podchodzimy poraz wtóry z deklaracjami na członków Towarzystwa, wypełnią załączone do zaproszeń na zabawę taneczną deklaracje członkowskie i powiększą koło Przyjaciół Młodzieży Akad. w Nowemmieście (w miejscowej prasie poda się imienną listę nowych członków).

Pieniądz wydany na zdobycie wiedzy, na wykształcenie intelektu, na specjalizację w nauce w Odrodzonej Polsce, na podciąganie Młodzieży z tut. powiatu na wyżyny duchowe życia ludzkiego jest pieniądzem najlepiej wydanym. Dzień 28 bm. w Nowemmieście to dzień Akademika z Nowegomiasta i z powiatu lubawskiego.

Za Zarząd;

(—) Sadkiewicz, naucz. g. prezes (—) Waraksiewicz em. gen. W.P. wiceprezes

(—) Ks. Kalinowski, skarbnik.

Zakończenie roku szkolnego.

Nowemiasto. W ubiegłą sobotę 20 czerwca nastąpiło rozdanie świadectw i zakończenie roku szkolnego w tut. Gimnazjum i Szkole Powszechnej.

Wakacje letnie w szkolnictwie średniem i powszechnem potrwają do 3-go września.

Pod wysokim protektoratem Pana P r e z y d e n t a Rzeczypospolitej
„Ś W I Ę T O M O R Z A"

OBYWATELE!

Dorocznem „Świętem Morza" uroczyście i radośnie złączeni, stajemy w obliczu naszego dorobku morskiego z oczami zwróconemi ku rozległym widnokręgom naszych spraw morskich i kolonjalnych.

Spojrzenie w przeszłość lat zaledwie kilkunastu przejmuje nas dumą spełnionych czynów. Gdynia-morska stolica Rzeczypospolitej — stała się zawołaniem i drogowskazem dla twórczych sił Narodu, który chce i musi zdobyć konieczne warunki lepszego bytu i należne Polsce stanowisko w świecie.

Rozwój naszego handlu morskiego i floty handlowej jest dowodem wciąż rosnącego znaczenia dróg morskich dla gospodarstwa narodowego i wzmagającej się pracy polskiej na morzu.

Jeszcze 10 lat temu mieliśmy zaledwie 19 statków handlowych. Dziś mamy ich ponad 100. Przeszło 3/4 naszego obrotu towarowego z zagranicą idzie drogą morską przez nasze porty — Gdynię i Gdańsk. Wymowę tych cyfr każdy już sobie dobrze uświadamia.

Zyjemy jednak w czasach przełomowych, kiedy bezpieczeństwo granicy morskiej i polskich dróg morskich staje się naczelnem zagadnieniem w programie obrony narodowej.

Siła ponad prawem przeistacza oblicze współczesne świata. Wszystkie państwa podjęły wielki wyścig zbrojeń na morzu, lądzie i w powietrzu.

Dlatego w tym roku „SWIĘTO MORZA" obchodzimy pod jednem hasłem:

„Musimy Polskę dozbroić na morzu".
Ukażmy silne, zbrojne ramię!

D o z b r o j e n i e na morzu—jest nakazem chwili.

D o z b r o j e n i e — to dalszy, bezpieczny rozwój polskiego wybrzeża — Gdyni, dzieła naszych serc, umysłów i ramion.

D o z b r o j e n i e — to wyloty dział okrętowych, strzegące wolności naszych szlaków morskich.

D o z b r o j e n i e — to siła, stojąca na straży naszych praw na Bałtyku — to groźna przestroga dla tych, którzyby się ośmielili pokusić na naszą własność.

W dniu „Swięta Morza" postanawiamy:

Cośmy na morzu stworzyli — strzec! — Nie dać! — Rozszerzać!

W o l ę naszą ujawnijmy czynem — powszechną zbiórką na Fundusz Obrony Morskiej.

Honorowa Przewodnicząca
Głównego Komitetu Wykonawczego „Święta Morza"
(—) ALEKSANDRA PIŁSUDSKA.

Prezes Rady Głównej L.M.K. (—) Józef Kożuchowski.
Prezes Zarządu Głównego L. M. K.
(—) Gen. Dyw. G. Orlicz-Dreszer.

Liga Morska i Kolonjalna.

Zakończenie roku szkolnego w szkole Nr. 2.

Lubawa. Ubiegłej soboty odbyło się w szkole Nr. 1 i Nr. 2 uroczyste zakończenie roku szkolnego 1935/36, poprzedzone nabożeństwem szkolnem, odprawione przez ks. Degnera o godzinie 8-mej w kościele parafjalnym. Podczas mszy św. ks. Degner wygłosił podniosłe kazanie dla dziatwy, napominając ją, aby w czasie długich wakacyj letnich nie zapominała o naukach, wskazaniach i przestrogach swych wychowawców-nauczycieli, lecz by, pamiętając o tem, postępowała zawsze z myślą o Bogu i zgodnie z Jego boskiemi przykazaniami.

Po nabożeństwie dzieci szkoły Nr. 1 zgromadziły się w auli szkolnej, zaś młodzież wszystkich klas szkoły Nr. 2 wraz z gronem nauczycieli i rodzicami zebrała się w wewnętrznem dziedzińcu szkolnem, gdzie chór zapoczątkował imprezę odśpiewaniem pogodnej piosenki, poczem nastąpiły przemówienia i wierszyki młodzieży szkolnej, która z przejęciem dziękowała swym wychowawcom nauczycielom za pracę nad nią i trud całoroczny, a rodzicom za troskliwą opiekę oraz pomoc materjalną i moralną, Zyczyły także dzieci sobie wzajemnie szczęśliwych i beztroskich wakacyj, a koleżanki i kolegów opuszczających szkołę i wchodzących w czeroki świat ż e g n a ł y serdecznie.

Po dzieciach głos zabrała przedstawicielka Opieki Rodzicielskiej, p. Zielińska, podnosząc w prostych słowach zasługi grona nauczycielskiego około wychowania i nauczania dzieci i wskazując zarazem dzieciom, że rodzice są ich największemi dobroczyńcami, to też drogowskazem dobrego dziecka w jego postępowaniu względem rodziców winno być 4 przykazanie Boże.

Jako ostatni przemówił p. kierownik Piłat. Gdy żegnał wychodzących ze szkoły uczniów, przypomniał najpierw, co dała im szkoła, jakie umiejętności w niej zdobyli i z czem odchodzą w świat, — prosząc i zachęcając zarazem wszystkich do dalszej wytężonej pracy nad sobą przez samokształcenie się i pogłębianie swej wiedzy przez książki, udział w kursach i t. d., — a potem w serdecznych słowach udzielił jeszcze ostatnich wskazań na nieznaną, może nawet dla niejednego pełną trudów i wytężonej pracy, nową życia drogę; nauki i ideały któremi szkoła karmiła dusze młodzieńcze i które wlała im do serc młodzieńczych, wynny być im w życiu, do jakiego wchodzą, gwiazdą przewodnią w służbie dla Boga i Ojczyzny. Wreszcie nie omieszkał też p. kier. Piłat podziękować serdecznie gronu nauczycielskiemu i dzieciom za całoryczny trud mozolnej pracy szkolnej, życząc wszystkim pełnych radości życia wakacyj i nabrania sił do pracy, jaka ich czeka w roku szk. 1936/37. Kołu Opieki Rodzicielskiej jeszcze raz w imieniu dzieci podziękował p. kier. Piłat za współpracę ze szkołą oraz za wydatną pomoc tak moralną jakoteż i materjalną, która dla kształcenia dziatek była niezbędną.

Imprezę, której przebieg był bardzo podniosły i uroczysty, zakończono wspólnym śpiewem „Boże coś Polskę", poczem dzieci rozeszły się do poszczególnych klas, w których rozdano im świadectwa. Po wręczeniu świadectw dzieci przeszły do auli, gdzie koło szkolne „P. C. K." pod kierownictwem p. naucz. Fiałkowskiego przedstawiło bajkę p. t. „Baśń o dobrej córce".

Szczęście w nieszczęściu.

Przed dwoma tygodniami nauczycielowi Kordalskiemu z Ostaszewa pow. działdowskiego skradziono rower męski wart. 120 zł.

Jak się obecnie okazało, rower skradziony został przez sprawcę opisanej przez nas kradzieży u nauczyciela p. Puzia w Kuligach. Natknąwszy się pod Łasinem na patrol policyjny, złodziej porzucił rower wraz z łupem i rzucił się do ucieczki w pole. P. naucz. Puzio odebrał już swoją własność, obecnie na posterunku P.P. w Nowemmieście rozpoznał wyżej opis. rower jako swoją własność p. naucz. Kordalski z Ostaszewa. Obaj panowie mieli więc wybitne „szczęście w nieszczęściu".

N i e n a l e ż y
zaniechać czytania gazety przez lato!

Mimo wzmożonego tętna pracy w okresie letnim nie powinniśmy **zaniechać czytania g a z e t y**, która informuje nas o wszelkich przejawach życia politycznego, gospodarczego i podaje kronikę miejscową.

Gazeta jest najlepszym przyjacielem i informatorem, dlatego niech nikt nie pozostaje bez n i e j i zawczasu **odnowi przedpłatę** za

„G Ł O S L U B A W S K I"

na nowy **kwartał** (lipiec, sierpień, wrzesień) lub tylko na l i p i e c.

Pp. listowi przyjmują **przedpłatę**, która wynosi

tylko 1 zł miesięcznie.

Pożar zagrody.

Łiche. Dnia 13 bm. wybuchł w zagrodzie p. Piotra Adamowskiego pożar, który zniszczył szopę z chlewem. Powstała szkoda wynosi około 1200 zł. Pożar powstał od iskier wydobywających się z piekarnika, w którym palono chrostem. Jak się dowiadujemy, w wypadkach, gdzie pożar powstanie w podobnych okolicznościach, winni pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej a Ubezpieczalnie wstrzymają wypłatę sum asekuracyjnych.

Z dalszych stron.

Odnalezienie trupa.

Dnia 12 bm. odkopano w lesie państwowym Tokary powiatu brodnickiego trupa mężczyzny, którego nazwiska ze względu na ogólny rozkład nie można było już ustalić. Jak wykazała sekcja zwłok, trup znajdował się w ziemi około 10 miesięcy. Z głowy pozostała jedynie czaszka, ponadto stwierdzono brak dłoni i nóg, które prawdopodobnie obgryzione zostały przez lisy. Trup był przykryty ziemią zaledwie warstwą o 37 cm. Denat liczył lat około 40.

Denat miał na sobie koszulę białą, ponadto miał na sobie swetr koloru beżowego w deseń z zamkiem błyskawicznym oraz bluzkę, koloru zielonego, drelichową. W pobliżu, gdzie denat był zakopany znaleziono lusterko, kawałek grzebienia, dalej fajkę z wyrytym monogramem A. J. względnie A. N. oraz części Przewodnika Katolickiego nr. 31 z dnia 4-go sierpnia 1935 r.

Kto mógłby coś dorzucić do ustalenia tożsamości trupa, niechaj zgłosi się do najbiższego Posterunku Policji lub pism, do Komendy Policji w Brodnicy. Inne pisma uprasza się o przedruk powyższej wiadomości.

Dziwne wędrówki pioruna.

Toruń. Podczas ostatniej burzy jeden z licznych piorunów uderzył w antenę na jednym z baraków przy ul. Pod Dębową Górą.

Nie uszkadzając aparatu radjowego, piorun wpadł do sąsiedniego baraku, zdarł pierzynę ze śpiącego z dzieckiem Zygmunta Bukowskiego. Dziecko zostało zrzucone na podłogę, zaś Bukowski został porażony i ogłuchł na jedno ucho. Piorun po drucikach trzcinowania, znajdującego się pod tynkiem, przebiegł 15 mieszkań, uszkadzając ściany, sufity i tłukąc szyby w oknach.

Poza lekkiem porażeniem Bukowskiego, ofiar w ludziach nie było.

Proces o krwawe zajścia toruńskie odbędzie się w lipcu.

Jak donoszą, śledztwo w sprawie krwawej demonstracji w dniu 8 bm. dobiega końca.

W krótce zostanie wygotowany akt oskarżenia, a rozprawa odbędzie się w połowie lipca przed Sadem Okręgowym w Toruniu.

Proces wzbudzi niewątpliwie sensację.

Za zajścia w Gdyni 5 wyroków skazujących.

GDYNIA. W sobotę przed sądem okręgowym w Gdyni odbyła się rozprawa przeciwko sprawcom zajść przed biurem pośrednictwa pracy na Grabówku w dniu 15 maja br.

Późnym wieczorem ogłoszony został wyrok, na mocy którego oskarżony J. Maj skazany został na 1 rok mies. więzienia, I. Nagielski, Br. Wojtczak i St. Wojak na 1 rok więzienia oraz H. Capska na 10 mies. więzienia z zawieszeniem kary na 4 lata.

Bomba w Otwocku.

W Otwocku przy ul. Reymonta na werandzie willi p. Srula Osełki, właściciela sklepu spożywczego nieznani sprawcy podrzucili bombę z zapalnikiem, oraz rozlali dokoła naftę.

P. Osełka zawiadomił policję, która rozebrała bombę, wszczynając jednocześnie dochodzenie.

Tydzień Morski na Wybrzeżu.

Wyjątkowo obfity i atrakcyjny będzie w tym roku program Tygodnia Morskiego na Wybrzeżu który trwać będzie od dnia 23 czerwca do 1. lipca br. Inauguracja Tygodnia nastąpi 25 bm. w Pucku, gdzie po uroczystem nabożeństwie odbędą się zawody kajakowe na zatoce, wyścigi motocyklowe na szosie, a w samym Pucku wielkie widowisko regjonalne „Wesele Kaszubskie".

26. bm. w Jastarni odbędą się zawody kutrów rybackich połączone z wyjazdem na morze na połów ryb, defilada jachtów, zabawy ludowe itp. 27 bm. Hel będzie terenem ciekawego pochodu rybaków i pokazów nurków. Tam również odbędzie się wystawa sprzętu rybackiego.

28 bm. odbędzie się na całem wybrzeżu „Dzień Kaszuba", a na zakończenie Tygodnia Morskiego w Gdyni tradycyjne „Swięto Morza" obchodzone jak co roku dnia 29 b.m.

Na Tydzień Morski, Liga Popierania Turystyki w porozumieniu z Komitetem Wykonawczym „Tygodnia Morskiego" organizuje 17 pociągów popularnych z całego kraju do Gdyni; prócz tego, na zasadzie indywidualnych kart uczestnictwa LPT., każdy udający się w czasie Tygodnia Morskiego na wybrzeże, może skorzystać z 66 procent zniżki kolejowej, t. zn., że za przejazd do dowolnej stacji na odcinku Gdynia — Hel płaci 2/3 taryfy normalnej, zaś powrót otrzymuje bezpłatnie. Karty uczestnictwa wydają oddziały i okręgi L. M. i K., lokalne komitetu „Swięta Morza" oraz biura podróży Orbis i Wagons-Lits

Ruch Towarzystw.

Nowemiasto. W czwartek dnia 25 bm. o godzinie 20-tej odbędzie się w lokalu p. Strehla zebranie miesięczne Towarzystwa Rzemieślników Samodzielnych, na które dla bardzo ważnych i pilnych spraw wszystkich Rzemieślników uprzejmie zaprasza Zarząd.

„Cześć Rzemiosłu".

500 zł. ofiarowali restauratorzy na samolot „Pomorze"

Zjazd delegatów Związku Tow. Restauratorów w Chojnicach.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Chojnicach „Walny Zjazd" Związku Tow. Restauratorów. Po uroczystej Mszy św. zebrali się uczestnicy zjazdu w hotelu p. Urbana.

Po przywitaniu przedstawicieli władz w osobach p. starosty Lipskiego i dyrektora Izby Skarbowej Kossiora przystąpiono do właściwych obrad.

Po sprawozdaniu rocznem prezesa Penkali skarbnika Koplińskiego i sekretarza Wojdaka wywiązała się ożywiona dyskusja w której złożono wyrazy uznania ustępującemu zarządowi.

Ustępujący zarząd wybrano przez aklamację na okres 2-letni.

Referat o stosunkach gospodarczych wygłosił p. red. Gustowski z Poznania.

W wolnych głosach poruszono cały szereg aktualnych zagadnień i bolączek Związku.

Zjazd uchwalił zadeklarować 500 zł. na samolot „Pomorze".

Zamach na dyrektora Ubezpieczalni w Łodzi.

Zamachowiec zmarł na miejscu, dyr. Wąsowicz w 6 godzin później.

Dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi p. Michał Wąsowicz padł ofiarą zamachu rewolwerowego.

Gdy o g. 15 wychodził on z gmachu Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Wólczańskiej w towarzystwie lekarza naczelnego, p. dr. Garduły i przybyłego z Warszawy na inspekcję kontrolera, zbliżył się do niego zredukowany w ub. roku biuralista 37-letni Aleksander Masander i wystrzelił z rewolweru w kierunku dyrektora. Drugi strzał skierował Masander do siebie.

Dyr. Wąsowicz odniósł ciężką ranę w szyję i w stanie groźnym przewieziony został do szpitala św. Rodziny, gdzie zmarł o godz. 9 wiecz.

Masander zmarł na miejscu. Zwłoki jego zabezpieczono do czasu przybycia władz śledczych i prokuratora.

Zbrodnia wywołała w Łodzi wstrząsające wrażenie, tem więcej, że sprawca jej Al. Masander, były Sybirak i bojowiec 1905 roku piastował swego czasu stanowisko prezesa Zw. Pracowników Kas Chorych w Łodzi.

Zamordowany dyr. Wąsowicz był majorem rezerwy.

Czy spadek 300.000.000 zł. z Ameryki przypadnie mieszkańcom Poznania.

Przed 18 laty zmarł w Ameryce Polak, Kazimierz Łazarewicz, który pozostawił wielki majątek oraz liczną rodzinę w Wielkopolsce, w wojew. warszawskiem, pomorskiem, śląskiem i krakowskim. Ze strony wszystkich spadkobierców czynione są starania o wydobycie z Ameryki pozostawionego przez śp. Łazarewicza spadku, który podobno wynosi około 300 miljonów zł. Wszystkie nyjważniejsze formalności są już załatwione.

Oprócz spadkobierców w Polsce są podobno i spadkocierey w Rzeszy Niemieckiej, którzy również pretendują do tego spadku.

Osiedla górali beskidzkich na Pomorzu.

W najbliższych dniach wyjeżdża na Pomorze grupa 40 rolników-górali z gminy Głuchaczki na pograniczu czechosłowackiem, którzy osiedlić się mają nad polskim morzem.

Akcja ta, kierowana przez rząd, ma na celu odciążenie przeludnienia wiosek góralskich i odczuwanego—zwłaszcza w Zywiecczyźnie—głodu ziemi. dając im wzamian ziemie pod gospodarstwa na Pomorzu.

Przeciw szerzeniu demoralizacji.

Wiadomo jest powszechnie, jak ważne jest dla życia narodu i Państwa, aby do szerokich warstw nie dotarła demoralizacja obyczajów w życiu rodzinnem, młodzieżowem i społecznem. Zatracenie bowiem, a choćby tylko rozluźnienie dobrych obyczajów osłabia poczucie obowiązków, zaciemnia poczucie. co jest dobre a co złe, co pożyteczne a co szkodliwe.

Jednem ze źródeł tej demoralizacji są różne książki, wydawnictwa i rysunki, opisujące i przedstawiające w sposob zachwalający najbrudniesze strony życia ludzkiego.

Stojąc na straży dobrych obyczajów, które są gwarancją zdrowia moralnego i fizycznego narodu. Minister Spraw Wewnętrznych wydał okólnik do wszystkich wojewodów i starostów, w którym w sposób stanowczy poleca jaknajenergiczniej trzebić wszelkie przejawy demoralizacji z tej strony grożącej. W szczególności p. Minister polecił wzmocnić nadzór nad wszelkiego rodzaju pismami, drukami i wizerunkami, które mogłyby źle oddziaływać na obyczajność w życiu codziennem społeczeństwa.

Aresztowanie 2 bezbożniczek w Gdyni.

Policja osadziła wczoraj w areszcie dwie mieszkanki Gdyni, 18-letnią Marję Mazurek i 17-letnią Zenonę Górszczankę, które w czasie większego zbiegowiska przy ul. Generała Dreszera na Grabówku dopuściły się bluźnierstwa przeciwko Bogu i dogmatom wiary rzymsko-katolickiej przez wulgarne wyrażanie się o Chrystusie i Matce Boskiej.

Niesłychane wystąpienie obu młodych dziewcząt wywołało wśród mieszkańców Grabówka wielkie oburzenie.

Bezbożniczki będą dziś przekazane gdyńskim władzom sądowym.

Katastrofa wodnopłatowca w Pucku.

PUCK. Dziś wydarzyła się w Pucku wstrząsająca katastrofa lotnicza.

Około godz. 9.30 rano wystartowały trzy wodnopłatowce do lotu ćwiczebnego grupowego. W pewnej chwili wodnopłatowiec z bosmatem pilotem Jurjewiczem oraz strzelcem płatowcowym obor. marynarki woj. Makowskim wpadł w korkociąg płaski rozbijając się doszczętnie o wodę zatoki.

Załoga ratowała się, wyskakując ze spadochrona.

Bosmat Jurjewicz wyszedł z katastrofy prawie bez szwanku, natomiast chorąży Makowski odniósł bardzo poważne obrażenia wewnętrzne i pomimo zabiegów lekarskich zmarł.

Koniec świata za trzy miesiące.

WARSZAWA. Jedno z pism wieczornych podało następującą depeszę z N. Jorku:

Znany astronom amerykański, prof. Patrick Wynford udzielił prasie niezwykle sensacyjnego wywiadu.

Profesor Winford twierdzi mianowicie, że kuli ziemskiej zagraża olbrzymie niebezpieczeństwo ze strony całkiem dotychczas nieznanej komety, która według obliczeń prof. Wynforda przetnie drogę ziemi prawdopodobnie już 15-go września r. b.

Prof. Wynford wierzy w ewentualne zderzenie, które oznaczałoby koniec kuli ziemskiej.

Koła gospodarcze obawiają się, że przepowiednia prof. Wynforda wywoła panikę na giełdach świata.

W związku z tą wiadomością warszawskie koła naukowe oświadczają, że nie jest im znane nazwisko Patricka Wynforda „znanego" rzekomo astronoma amerykańskiego.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — wtorek 23 VI.

6.30—8.30 Audycja poranna 12.03 Koncert 12.50 Chwilka gospd. domowego 12.55 Pogadanka 13.05 Dzien. połudn. 15.30 Wiadom. gospodarcze 15.45 Skrzynka PKO 16.00 Płyty 16.45 Odczyt 17.00 Koncert 17.50 Pogadanka 18.00 Opowiadanie dla dzieci młodszych „Mruczuś" 18.10 Zycie kulturalne i artystyczne stolicy 18.15 Koncert reklamowy 19.25 Sonata na fortepian i altówkę 19.50 Wianki 20.00 Aud. muzyczna do Berlina 20.30 Szkic literacki 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Konc wieczorny 22.00 Wiadomości sportowe 22 15 Muzyka tan

Warszawa — środa 24. VI.

6.30-8.00 Audycja poranna. 12.03 Muzyka lekka 12.50 Chwilka gospod. domowego 12.55 Skrzynka rolnicza 13.05 Dziennik południowy 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Teatr Wyobraźni 16.45 Spiew 17.00 Utwory muzyki 17.30 Recital śpiewaczy 17.50 Anegdoty z życia Edissona 18.00 Pogadanka społeczna 18.05 Koncert reklamowy 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Konc. kameralny 19,25 Hiszpańska pieśń ludowa 20.00 Muzyka lekka 20.30 Wędrówka mikrofonu po prowincji 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Płyty 21.35 „Sobótka" 22.15 Wiadomości sportowe 22.30 Muzyka lekka 23,00 Muzyka tan.

Toruń — wtorek 23. VI.

6.00—6.33 Audycja poranna 12.55 Wiadomości roln. 14.30 Wszystkiego po trochu 16.00 Reportaż muz. 18.00 Pieśni kaszubskie 18.25 Pogadanka aktualna 18.30 Konc. reklamowy 22.00 Wiadomości sportowe z Pomorza 22.15 Muzyka tan.

Toruń — środa 24 VI.

6.00—6.33 Aud. poranna 12.55 Fragment z powieści 14.30 Płyty 15.30 Wiadom. gospod. 18.00 Płyty 18.25 Pogadanka społeczna 18.30 Koncert reklamowy 20.00 Płyty 22.20 Wiadomości sportowe z Pomorza 22.30 Płyty

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 20. VI 1936 Za 100 kg. płacono

Żyto	15.00 — 15,50
Pszenica	21,00 — 22,00
Jęczmień browarowy	15,25 — 15,50
Jęczmień jednolity	15,50 — 16,00
Owies	1475 — 15,25
Otręby żytnie	12,00 — 12,50
Otręby pszenne (grube)	11.50 — 12,00
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	23,00 — 25,00
Groch Folgera	19,00 — 21,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Przeniosłem mój
zakład Fryzjerski
z ulicy 19 stycznia Nr. 2 do domu Nr. 6. na tejże ulicy
(dawniej skład jubilerski p. Ciszewskiego)
Moją szanowną Klientelę oraz obywateli miasta i okolicy upraszam o łaskawe poparcie
Z poważaniem
Antoni Jastrzemski
Zakład Fryzjerski
Nowemiasto n. Drwęcą

Świece
w najlepszym gatunku po cenach przystępnych
poleca
Księgarnia B. Miłoszewski - Nowemiasto
RYNEK NR. 19.

Udzielam
lekcyj
przygotowuję do gimnazjum
Gomolowa - Łąkowska 2.

Chłopca
do koni
potrzebuję od zaraz
Fiszer - Kamionka

Nowe angielskie
Matjasy
poleca
F. Łukaszewski
Nowemiasto.

Zakład artystycznej fotografji
F. LUBOWIECKI
Nowemiasto n. Drw. ul. Kościelna 2.
Filja Lubawa ul. Gdańska 11.
poleca się do wykonywania
zdjęć fotograficznych
— o każdej porze dnia, w Zakładzie — i poza zakładem.

Nr. akt: 466/36.

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Lubawie rewiru I **Juljan Szukalski** mający kancelarję w Lubawie ul. 19 Stycznia Nr. 4 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 26 czerwca 1936 r. o godz. 10-tej w Lubawie ul. Zamkowa** odbędzie się

I-sza licytacja ruchomości,

należących do **Alojzego Biernackiego, kupca zam. w Lubawie**, składających się z 4 dzbanów do mleka, 4 piecyków żelaznych, 100 szufli stalowych, 80 misek emalj., 2 pieców żelaznych i 10 paczek z nakryciem stołowem (widelce i noże k. p. na 6 osób). oszacowanych na łączną **sumę zł. 520.**

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Lubawa, dnia 30. maja 1936 r.

(—) **Szukalski** Komornik.

ZAPROSZENIA ŚLUBNE
wykonuje
solidnie i terminowo
Drukarnia B. Miłoszewski, Nowemiasto Rynek 19.

Ostrzeżenie.

Wszystkich tych, którzy na obwodzie rybackim Nr. 3 (rzeka Drwęca od Bratjana do Kurzętnika wraz z przyległemi łachami) **łowią ryby wędkami oraz innemi narzędziami,**

ostrzegam

że będę zmuszony pociągnać osoby te do odpowiedzialności policyjno-sądowej.

Amatorom oraz miłośnikom sportu wędkarskiego wydaje się za minimalną opłatą karty wędkarskie w ilości 40 kart.

Dzierżawca Obw. Rybackiego Nr. 3.

P. p. Pszczelarze!
Węza sztuczna dla pszczół, woskowa pod gwarancją na składzie, jak i Kosy Pleszewianki, Wapno w kaw. Cement, Papę, Smołę, Karbolineum, Żelazo, Gwoździe, Łańcuchy
poleca po cenach zniżonych
Władysław Truszczyński
Rynek 2. Nowemiasto Telefon 91

Książnica Kopernikańska w Toruniu